

Iran ostrzega Azerbejdżan

5 września 2013

Persowie ostrzegają Azerów przed udziałem w strategii okrążania Iranu. Zastrzeżenia Teheranu wzbudził zakup przez Baku przeciwokrętowych rakiet manewrujących produkcji izraelskiej.

Dowódca irańskiej marynarki wojennej admirał Habibollah Sajjaari podkreślił, że w perskiej polityce Morze Kaspijskie jest akwenem pokoju i przyjaźni, tymczasem dokonane przez Azerbejdżan zamówienie pocisków z Izraela będzie mieć fatalne skutki dla pokoju i stabilności w regionie.

Rakiety Gabriel-5 stanowią tylko część wartego 1,6 mld USD kontraktu azersko-izraelskiego realizowanego w ciągu ubiegłego roku. W jego skład wchodzi też 5 bezzałogowych samolotów rozpoznawczych IAI Searcher, 5 dronów Heron, systemy obrony ziemia-powietrze Barak-8 oraz radar anty-rakietowy EL/M-2080 Green Pine. Komentatorzy z Baku podkreślają wprawdzie, że transakcji nie należy łączyć z izraelsko-amerykańskimi planami ataku na Iran. Przyznają jednak, że między Azerbejdżanem a Iranem panuje stan bardzo szorstkiej przyjaźni na płaszczyźnie dążenia do równowagi sił na Morzu Kaspijskim. Wcześniejsze tłumaczenia, że chodzi dozbrojenie armii i marynarki azerskiej na wypadek konfliktu z Armenią nie były traktowane poważnie, wobec... braku morskiej granicy między państwami.

Tymczasem kaspijskie napięcie azersko-irańskie utrzymuje się co najmniej od 2009 r., kiedy to naruszenia dokonywanymi przez Iran wierceniami na wodach terytorialnych Azerbejdżanu uzmysłowiły decydentom w Baku dystans potencjałów dzielący marynarki wojenne obu państw. Już przed dwoma laty dawny doradca ds. energetyki prezydenta Hejdara Alijewa, Ali Asadow (deputowany do Mejlisu z ramienia rządzącej Nowej Partii Azerskiej) podkreślał, że strategiczny interes Azerbejdżanu wymaga wygenerowania sił zdolnych zabezpieczyć istniejącą

planowaną transkaspijską infrastrukturę przesyłową surowców przed zakusami tak Iranu, jak i Rosji. Służyć temu celowi miało właśnie wzmocnienie Straży Wybrzeża i marynarki republiki oraz rozwój transkaspijskich stosunków gospodarczych i politycznych, w szczególności z Turkmenistanem. Obecne działania Baku – i zaniepokojenie Teheranu należy więc rozpatrywać w kontekście tamtych planów.

Charakterystycznym jest też, że realizowana przez Azerbejdżan polityka zbrojeń tym razem nie budzi reakcji Moskwy, co jest odbierane tak jako element resetu we wzajemnych stosunkach, jak i element nacisku na Armenię, która wobec faktu ocieplenia stosunków rosyjsko-azerbejdżańskich zmuszona została do jasnego zadeklarowania się po stronie Unii Celnej i sojuszu z Federacją Rosyjską. Tym samym Kreml, nie psując własnych dotychczasowych relacji z Erewaniem i Teheranem – zyskał w rozgrywce na Zakaukaziu kolejne punkty. Azerowie zaznaczyli swą kluczową rolę w regionie, jak i pośrednio – ambicje środkowoazjatyckie.

Autor: karo

Źródło: [Geopolityka](#)